GAZETA LWOWSKA.

Czwartek   Nr. 55.   10. maja 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Wacław baron Watlet, feldmarszał-lejtnant i komendant twierdzy Josephstadt, został podpułkownikiem c. k. pierwszéj gwardyi przybocznéj arcyjerów. — Karol baron Scheibler, feldmarszał-lejtnant i dowódzca twierdzy Legnano, został dowódzcą twierdzy w Josephstadt. — Józef Gedeon, pułkownik pułku piechoty barona Marassy Nr. 37, odkomenderowany do świty JKMości najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, został komendantem 1go pogranicz. pułku piech. Szeklerów Nr. 14. — Paweł baron Haen, pensyjonowany pułkownik, został komendantem twierdzy w Piacenza. — Jan Foscolo, kapitan fregatowy (podpułkownik), referent wojenny przy najwyższéj komendzie marynarki, został komendantem dywizyi marynarki w Tryjeście. — Józef Marsich, kapitan korwetowy (major) został referentem wojennym przy najwyższéj komendzie marynarki.

Posunięci zostali na podpułkowników majorowie: August baron Eynatten, z pułku kyrasyjerów Króla Saskiego Nr. 3, adjutant przy jenerale jazdy i prezydencie nadwornéj rady wojennéj, Ignacym hrabi Hardegg, na swojéj posadzie; Józef baron Baltazar de Löwenfeld, z puł. kyrasyjerów króla Saskiego Nr. 3 i Franciszek Wixigmann, z pułku kyrasyjerów Arcyksięcia Franciszka Nr. 2, wszyscy w pułku; Franciszek Hofmann de Mondsfeld, z pułku piechoty Leopolda królewicza Obojéj Sycylii Nr. 22, w pułku piechoty barona Prohaski Nr. 7.

Majorami zostali kapitanowie i rotmistrze: Andrzéj Melczer de Kelemes, z pułku piechoty królewicza Wazy Nr. 60, w pułku piech. Arcyksięcia Franciszka Karola Nr. 52; Aloizy kawaler de Rosenbaum, z pułku piechoty hrabiego Baillet de Latour Nr. 28, w pułku piech. Arcyksięcia Ludwika Nr. 8; Karol hrabia Einsiedl, z pułku piech. księcia Wellingtona Nr. 42, w pułku piech. hrabi Baillet de Latour Nr. 28; Franciszek Standejski, z pułku piech. Leopolda królewicza Obojéj Sycylii Nr. 22, w pułku; Franciszek Wyss, z pułku ułanów księcia Sasko-Koburgsko-Gotajskiego Nr. 1, w pułku ułanów Arcyksięcia Karola Nr. 3; Józef Russ, z pułku kyrasyjerów Arcyksięcia Franciszka Nr. 2, w pułku, i Marcin Herrmann, komendant stadnin wojskowych na Bukowinie, na swojéj posadzie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, potomkom wynalazcy żeglugi statkami parowemi, pułkownika Fulton, wyznaczyła gratyfikacyi 100,000 dolarów.

Portugalija.

Pisma francuzkie donoszą, że tego roku w Lizbonie bardzo wielki śnieg padał. Pod skwarném niebem Portugalii śnieg jest osobliwością, którego być świadkiem nie każdemu pokoleniu pozwolono. Pięćdziesiąt do sześćdziesiąt-letnie niewiasty, które się za Ebr nie wychyliły, nie widziały przeto śniegu; były więc mocno zdziwione, gdy srebrne płatki śniegu wieże Belemu pobieliły. Gmin przyjął nawet to zjawisko z pewném uczuciem przesądu, dziwnie się wydającém w dziewiętnastém stuleciu. Inni znowu uważając zapewne śnieg za mannę niebieską, zbierali go i składali po kościołach, jako dar Bogu przyjemny. Konie i bydło nie chciały na widok śniegiem okrytéj ziemi, ani wyjść ze stajen swoich, ani na śnieg stąpić.

Hiszpanija.

Listy z Madrytu z d. 17. kwietnia donoszą: »Izba deputowanych na posiedzeniu dzisiejszém uchwaliła 76 głosami przeciw 46, ażeby deputowani i senatorowie, którzy z powodu przyjęcia urzędu nowemu wyborowi poddać się są przymuszeni, zatrzymali swoje krzesło w izbach, dopokąd się nowy wybór nie zacznie. Następnie zaczęto obrady nad ustawą o organizacyi rad gminnych. — Szefów politycznych wezwano okolnikiem, ażeby niezwłocznie przystąpili do zawyrokowanego przez kortezy nowego zaciągu 40,000 ludzi. Lecz trudno pojąć, z kąd wzięte być mają środki do ich utrzymania i uzbrojenia, teraz

kiedy Aguado odstąpił od projektowanéj pożyczki. — Lord Palmerston przyrzekł dawniéj hrabi Ofalia 40,000 angielskich karabinów; lecz teraz właśnie cofnął swoje przyrzeczenie. Za powód do tego cofnięcia się podaje: że Hiszpanija nie wypełniła swych zobowiązań, że angielskim wierzycielom nie wypłaca procentów, że nie zaspokojono pretensyj legijonistów, że nareszcie — a to jest rzeczą główną w oczach angielskiego rządu, przemyśliwającego zawsze o otworzeniu nowych dróg handlowych dla angielskiego przemysłu — rząd odmówił teraz przyzwolenia swojego traktatowi handlowemu z Angliją, który przez Mendizabala już był blizkim zawarcia. — Za nadzwyczajnego posła na koronacyję królowéj Wiktoryi przeznaczono margrabiego Mirallores, hrabiego Florida-Blanca (nie zaś księcia Ossuna, jak w ostatniéj Gazecie naszéj donieśliśmy). Kawaler Jabat, dawniéj przy poselstwie w Londynie, towarzyszyć mu będzie jako sekretarz. — Do ministeryjum wojny nadszedł raport, że wyprawa karlistowska pod hrabią Negri została przez Iriartego pod Salices pobitą. Karliści utracić mieli w téj potyczce znaczną ilość oficerów i przeszło 200 szeregowych.

Pisma paryzkie z dnia 26. kwietnia zawiérają wiadomość z Madrytu z dnia 18go, że w stolicy téj miano odkryć spisek na przekupienie armii, w który wiele znakomitych osób ma być zawikłanych. Wiele już osób uwięziono.

Słychać, że hrabia Toreno ma się udać do Paryża dla załatwienia trudności, powstałych pod względem nowéj pożyczki.

Gaceta de Madrid z dnia 17. kwietnia zawiéra raport Firmina Iriarte o wyż-wspomnionéj pod Salices potyczce, stoczonéj z wyprawą karlistowską pod wodzą hrabiego Negri. Iriarte, według raportu tego, w pochodzie z Medina del Rioseco, w stronie północnéj prowincyi Walladolidu, zmierzał dnia 14go do Leonu, gdy podjazd jego wieczorem o godzinie 5. ujrzał nieprzyjaciela, postępującego właśnie z Sahagunu w kierunku do Benevente. Karliści dostrzegłszy podjazd Iriartego, cofnęli się przez most pod Salices. Lecz jazda krystynistów doścignęła jeszcze straż tylną nieprzyjaciela i rzeź sprawiła między czterma kompanijami strzelców, broniącemi walecznie odwrotu. Ścigano karlistów aż do pół do 11. wieczorem. Bojowisko zasłano trupami nieprzyjaciela. Oprócz tego zabrał Iriarte 200 jeńca

O powstaniu Murragaraja w duchu przeciwnym karlizmowi (ob. ostatni ner. Gaz. nasz.) list z Bajonny z dnia 21. kwietnia, umieszczony w pismach paryzkich, zawiéra następujące doniesienie: Złożona z 400 ludzi kolumna, dowodzona przez Murragaraja, pojawiła się w Verastegui dnia 18go o godzinie 6. wieczorem. Nazajutrz o godzinie 8. naczelnik ten ogłosił niepodległość Nawarry i Guipuzkoi. Wojsko jego zaprzysięgło uroczyście, że na zawsze sprawę Don Carlosa porzuca. Karlistowski brygadyjer Iturry, na wiadomość o tym wypadku, pospieszył z batalijonem z Andoain, lecz niepodlegli uderzywszy nań, pobili go. Poczém juntę w Verastegui założyli. Krystynistowski jenerał O'Donnell wyszedł z St. Sebastian dla dawania baczności na ten wypadek i korzystania z niego. Murragaraj rodem jest z Artigariaga i ma lat 30. Uczył się w Onate, posiada wiadomości i jest niezłomnego charakteru. Roku 1830, gdy Mina i inni wychodźcy ku granicy się zbliżali, był poufnym Santos Ladrona (który późniéj w Nawarze piérwszy za Don Carlosem powstał i w sprawie jego poległ); późniéj żył w ścisłych stosunkach z Quesadą. Stronnicy jego, należąc po większéj części do bogatych rodzin, uwalniali się zawsze od służby wojskowéj u karlistów, wykupywaniem się przy każdym zaciągu. Mieszkańcy Verastegui przyłączyli się do tego powstania. Murragaraj wydał następującą odezwę: »Nawaryjczykowie, Guipuzkoanie! Od lat pięciu śmierć i zniszczenie panują w naszéj ojczyźnie. Krew na naszych polach przelana, jestto krew naszych braci, tych walecznych, którzy uwiedzeni i oszukani podstępami, biją się o bardzo jeszcze wątpliwe pretensyje do korony hiszpańskiéj. Czegoż żądacie? O cóż i za kogoż walczycie? Spokój i nasze przywileje, to niech będzie celem naszym! Jeźli chciwi panowania o tron się kuszą, niech go sami sobie zdobywają. Nawarra i prowincyje biskajskie, połączone tylu ogniwami przyjaźni, krwié, obyczajów i swobód, są odtąd niepodległemi. Od dnia dzisiejszego nie jesteśmy więcéj niewolnikami tych, którzy przyzwyczajeni są rozkazywać i zbogacać się kosztem naszym. Do broni! Niech żyje niepodległość! pokój! wolność! uległość nowym władzom! Verastegui r. 1838. Jenerał dowodzący, naczelnik niepodległości, Murragaraj.«

Gazeta *Quotidienne* utrzymuje, również według listu z Bajonny, że powstanie to już skończyć się miało. Ludzie Murragaraja, których przekupstwem do powstania skłonić miano, mieli poddać się na dyskrecyję karlistowskiemu jenerałowi Iturve, czyli Iturremu, jak go w innych gazetach nazywają. — Przeciwnie *Constitutionnel* utrzymuje, iż ma wiadomość, że także w Leyzie (w Nawarze) miało powstanie w takimże samym (nieprzyjaznym Don Carlosowi) duchu wybuchnąć.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Mająca nastąpić koronacyja daje znowu stronnictwom powód do rozmaitych wzajemnych prze-

mówek i szyderstw. Mianowicie dwie są rzeczy, o które ze sobą się spierają: najprzód o czas i dzień koronacyi, a potém o uchylenie uczty podczas koronacyi w Westminster. W piérwszym względzie zarzucają torysowie ministrom, iż umyślnie tak wcześnie, to jest w miesiącu czerwcu wyznaczyli koronacyję, by jak najprędzéj odroczyć parlament i tym sposobem wywinąć się z kłopotu, któryby na siebie ściągnąć mogli, niemożnością przyprowadzenia do skutku swoich projektów dla Irlandyi. Opozycyja torysowska mniema, iż najważniejsze sprawy będą przeto jeszcze dłużéj nierozstrzygnione, a kraj będzie utrzymywany w wzburzoném oczekiwaniu, byle tylko whigowie jeszcze przez niejaki czas na swych urzędach zostawać mogli. Whigowie znowu wyśmiewają gorliwość, jaką okazuje opozycyja w rozwiązaniu tych pytań. »Prawda« mówią oni, »iż gdyby nie w miesiącu czerwcu nastąpiła koronacyja, torysowie odbywaliby swe posiedzenia aż do połowéj jesieni, celem wymierzenia Irlandyi sprawiedliwości, i uchylenia zażaleń dyssydentów. Ale w takim składzie rzeczy, będą mieli dostateczny powód do przypisywania winy ministrom, jeźli przez zacięty opór opozycyi, aż do czasu odroczenia parlamentu, żaden z owych ważnych projektów do skutku przywiedzionym nie będzie.« Co do dnia koronacyi, zdaje się, iż to przez zapomnienie się stało, że dzień ten właśnie w samę rocznicę śmierci Jérzego IV., wuja królowéj, przypada; lecz ponieważ pomyłkę tę już popełniono, a 26ty czerwca jako dzień koronacyi odezwą już ogłoszono, przeto trudno, aby w téj mierze zaszła jaka odmiana, aczkolwiek gazeta *Times* mniema, iż takowa niezawodnie nastąpi. Dziennik ministeryjalny *Courier*, który widocznie nie może znaleźć żadnego uniewinnienia téj pomyłki, stara się przez to zmieszać swą przeciwniczkę, zarzucając jéj, iż, ponieważ ona zaraz w dzień po śmierci Jérzego IV. wyraziła się o nim z ubliżeniem uszanowania, dla tego bardzo jéj teraz nie przystoi w nastąpić mającéj okazałéj uroczystości upatrywać znieważoną pamiątkę tego monarchy. Na użalanie się torysów, względem uchylenia uczty podczas koronacyi, które także margrabia Londondery wniósł w wyższéj izbie, odpowiadają ze strony ministeryjalnéj iż lord Melbourne starał się ile możności uwolnić młodą królowę od wszystkich tych obrzędów, któreby dla niéj, z powodu delikatnéj budowy jéj ciała bardzo uciążliwe być mogły. Przy téj sposobności gazety ministeryjalne nie mogą się wstrzymać od niejakich szyderczych wyrazów, utrzymując, iż torysowie może przez to tak wielką ważność pokładają w téj uczcie, i arystokratycznéj szukają w niéj zalety, iż przyzwyczajeni są do widoku żebrzącego ludu i dla tego w uchyleniu uczty upatrują niejaką demokracyję; tymczasem w końcu okazuje się, iż im głównie chodzi tylko o nowy powód do zaczepki przeciw lordowi Melbourne, któregoby chcieli i za to uczynić odpowiedzialnym, że królowa nie lorda Lyndhursta ale lorda Londonderry zaprosiła do stołu, i że arcybiskupowi z Kanterbury, gdy niedawno zaproszony był do królowéj na objad, nie wyznaczono miejsca przy jéj boku. Dziennik bowiem torysowski *John Bull* donosi, iż arcybiskup, zbliżywszy się do stołu, zastał już zajęte miejsce honorowe, które się jemu należało, poczém napisać miał do królewskiego dworu, by go na przyszłość w takich okolicznościach raczéj uwolniono od podobnego zaproszenia. Mówią, iż powodem do odmiany jego miejsca przy stole była ta okoliczność, że arcybiskup czynił niedawno królowéj przedstawienia, iż w niedzielę zwykle konno jeździ.

Mówią, że hrabia Fitzwilliam nie przyjął ofiarowanego mu od gabinetu, przy nastąpić mającéj koronacyi, wyniesienia go na księcia a jego syna na para, z tym dodatkiem, że lubo on teraźniejsze ministeryjum zwykle wspiéra, w wielu jednak punktach znacznie z niém różni się w zdaniu i nie może ręczyć, ażali przez postępowanie ministrów nie będzie kiedyś zmuszonym odmówić im swego wsparcia, z tąd mniema, iż żadnéj politycznéj łaski przyjmować od nich nie powinien.

D. 18go kwietnia odprawił O'Connell w dublińskiéj giełdzie zbożowéj zgromadzenie, na którém wykładał zdanie swoje o przedłożonéj parlamentowi ustawie dla ubogich Irlandyi. Zdanie jego do tego zmierzało, że on jest przeciw ustawie dla ubogich w ogólności a wszczególności dla ubogich Irlandyi, ponieważ Irlandyja jest za uboga na taką ustawę. Wniósł zatém na założenie wydziału, mającego zbijać projekt narzucenia Irlandyi ustawy dla ubogich. PP. Staunton i Costello powstawali przeciw temu wnioskowi; piérwszy zrobił uwagę, że nawet parlament irlandzki musiałby uznać potrzebę ustawy dla ubogich. O'Connella wniosek przyjęto jednak. D. 19go było znowu zgromadzenie w giełdzie zbożowéj. Postanowiono zaprojektowany przez O'Connella centralny wydział do kierowania zapisywaniem wyborców i samego O'Connella obrano prezydentem, a P. Purcella Esq. wiceprezydentem tego wydziału. O'Connell zrobiwszy uwagę, że piérwsza lista subskrypcyjna ta katolicką rentę nie całe 5 funt. wynosiła, podczas gdy późniéj funty wpłynęły tysiącami, przedłożył piérwszą listę składek dla poparcia zapisywania wyborców w duchu liberalnym. Wpłyniona suma wynosiła 76 funt., do któréj O'Con-

nell za siebie, swoje dzieci, wnuki i prawnuki, razem blizko 40 głów, przyczynił 50 funtów. Zgromadzenie rozeszło się wnioslszy projektowano przez agitatora *Hurrach* dla królowéj, że Irlandyję odwidzi.

P. O'Connell w mowie, mianéj na piérwszém zgromadzeniu swych wyborców, które zwołał zaraz po swojém do Dublina przybyciu, następującym sposobem wyraził się o królowéj: »Jest pewna osoba, względem któréj pochwały moje są za nadto małemi. Mniemam tu tę dostojną tę przymiotami wysoce-uposażoną istotę, która tron nasz zajmuje, a jak niezawodnie spodziéwam się, dla uszczęśliwienia swych wszystkich poddanych. Usiłowania i skłonności naszéj teraźniejszéj królowéj Wiktoryi stale trwać będą; ich skutki nie znikną jak błyskawica, która tym większą po sobie zostawia ciemność; owa natura, która u innych członków jéj familii przybiérała charakter uporu, u niéj wytrwałością się mianuje. Elżbiéta — ale imienia téj niewiasty nie powinien byłem wcale wymieniać obok naszéj królowéj Wiktoryi — Elżbiéta była dumną na swoje *Pacta Hibernia*, lecz jéj *Pacta Hibernia* była to samotnia, pustynia — *ubi solitudinem faciunt, pacem appellant.* Irlandyja pod królową Wiktoryją nie w ten sposób spokojność swoję odzyska.« O'Connell w dalszym ciągu swéj mowy wyraził, że na czém Irlandyi przedewszystkiém zbywa, a w czém pomódz jéj należy, sąto te dwie okoliczności, iż kraj ten nie ma dosyć zastępców w parlamencie i za mało ma wyborców. »Parlament »powiada on« składa się z 658 członków; ale Irlandyja liczy między nimi tylko 105, lubo według swéj ludności, powinna ich trzecią część wybiérać; liczy bowiem 8 milijonów, a Anglija i Szkocyja razem wzięte mają tylko 16 milijonów mieszkańców; sama Walia, z 28,000 mieszkańców, ma 28 reprezentantów. Tym czasem uszłoby to jeszcze, gdyby uzdolnienie do wyborów w Anglii i Irlandyi było jednakie. Jak długo takowe w Irlandyi przynajmniéj do 5 funtów zniżone nie będzie, tak długo prawo wyborów w sposobie niesprawiedliwym ograniczane będzie.

Hrabia Durham odjechał do Portsmouth d. 23go kwietnia z rana. W ostatnich dniach żegnał się w Windsor z królową, a w Londynie z ministrami.

Według dziénnika *Sun*, p. Knight, który niedawno z Czerkasyi do Konstantynopola powrócił, jest tego zdania, że Czerkasowie bez wdania się którego ze sprzyjaźnionych im mocarstw, nie będą mogli dłużéj opiérać się wojsku rossyjskiemu; bo gdyby nawet byli w stanie wystawić 300,000 wojska, nie dostaje im broni i amunicyi, nie mogą na otwartém polu walczyć z Rossyjanami, przytém musieliby zupełnie zaniechać uprawy roli, a z tąd powstałby niedostatek najistotniejszych potrzeb do życia.

Francyja.

D. 23go kwietnia przedstawione było królowi dyrektoryjum kolei żelaznéj z Paryża do Wersalu (lewego brzegu) przez swego prezydenta jenerała Jacqueminot. JKMość przechodził z udziałem plan przedsięwzięcia i rad był téj wiadomości, że kolej ta w przeciągu bieżącego roku ukończoną będzie.

Izba deputowanych na posiedzeniu d. 25go kwietnia postępowała w naradach nad ustawą o sędziach pokoju. Debaty izby parów były bez wszelkiego interesu.

Po niektórych salonach mówią o tém, że rząd korzystając ze słabości ministra skarbu, chce skłonić pana Duchatel do wejścia do gabinetu, powierzyć mu wykonanie przemiany rentów i tą częściową modyfikacyją na czas tegorocznych posiedzień uspokoić izbę i głosy doktrynerów znowu pozyskać.

Moniteur donosi, że jenerał Houdetot utworzył nową kompaniję strzelców na sposób tyrolski, któregoto wojska chce rząd w Afryce doświadczyć. Gdy się ta próba powiedzie, wtedy uformować myślą cały pułk tego rodzaju broni.

Dziénniki ogłosiły już akt oskarżenia przeciw Hubertowi i jego wspólwinowajcom, za spisek na osobę króla. Nie znajdujemy tam żadnych nowych szczegółów.

W pałacu sprawiedliwości postawiono znowu przez Wielki Tydzień krzyż, który po rewolucyi lipcowéj zastąpiony był alegorycznem wyobrażeniem sprawiedliwości.

Głównym powodem, skłaniającym pana Aguado do cofnienia projektowanéj rządowi hiszpańskiemu pożyczki, to było zapewne, że przy obecném szaloném ubieganiu się za spekulacyjami w zarobkowych przedsiębierstwach, byłoby niepodobieństwem znaleźć chcących kupować rewersy téj nowéj pożyczki. Słychać, że ajenci rządu hiszpańskiego w Paryżu udają się teraz w tym zamiarze do pana Laffitte. Ale ten wtedy dopiéro chce wdać się w pożyczkę, gdy armija królowéj odniesie stanowcze zwycięztwo; nadto żąda, iżby połowa nowéj pożyczki na pokrycie zaległych procentów długu czynnego użytą została.

Po między (wspomnionemi w ostatniéj Gazecie naszéj) darami Abd-el Kadera, znajdują się także trzy gazele i dwa strusie, które w *Jardin des Plantes* umieszczono. — Konował, któremu poruczono było transportować przez Francyję

owe przysłane w darze dla króla i królewiczów arabskiéj rasy rumaki, miał za zapłatę najmować je po drodze do odstanawiania klacz, nagradzając późniéj podwójnemi marszami spóźnioną przez to podróż. Już go za to do więzienia wsadzono.

Numer dziennika *National* z d. 24go kwietnia został zagrabiony, a redaktor jego jest zapozwany przed sąd assysów na d. 28. maja, za artykuł obwiniony o obrazę jednego z członków rodziny królewskiéj, o zachęcanie do nieposłuszeństwa przeciw ustawom, a nakoniec o aczkolwiek bezskuteczne wzywanie do występków i przekroczeń karności i do wojskowego powstania.

W więzieniu w Libourne siedzi znowu jeden nowy Ludwik XVII., który za buntowniczo mowy ma być wkrótce stawiony przed sądem policyi poprawczéj.

Holandyja.

Dziennik *Handelsblad* oświadcza, że wiadomości w pismach belgijskich a mianowicie w *Commerce Belge* podane o nowym protokule, podpisanym przez konferencyję londyńską, wraz ze wszystkiemi udzielonemi przytém szczegółami, nie są w cale uzasadnione. Nie należy spodziewać się tak prędko jakiéj uchwały ze strony konferencyi.

Prussy.

JKMość dał ces. austryjackiemu pułkownikowi i pełnomocnemu ministrowi w Atenach, p. de Prokesch-Osten, order orła czerwonego drugiéj klasy.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 27. kwietnia. —

N. pan przez ukaz do rządzącego senatu z d. 20. marca, wielkiego koniuszego dworu, hrabię Alex. Potockiego, najłaskawiéj zaliczył do służby w poprzedniém urzędowaniu, i z poruczeniem w zawiadywanie jego zakładów stada rządowego koni w mieście Janowie. *(K. W.)*

Turcyja.

Donoszą z Konstantynopola pod d. 18. kwietnia: »W ostatnich dniach ośmiu zaszło znowu kilka dość ważnych odmian w urzędach państwa. *Sarbchane Muszyry* Hassib Efendy wyniesiony został do godności paszy trzech buńczuków, dodano mu przytém posadę *Ewkaf-Nasyrego* (nadzorcy pobożnych zakładów.) *Musteszarem Sarbchany* mianowany został Szewki Efendy, były *Dszebby-Humajun-Kiatybi*. Dotychczasowy *Zahire-Nasyry* Hadszy Weli Aga uwolniony został od tego urzędu i zastąpił go były *Weznedar-Baszy* i przewodzca karawan z Mekki Hadszy Ahmed Efendy. — Król. sardyński sprawujący interesa przy Wysokiéj Porcie, margrabia Pareto, zawinął na korwecie do stolicy tutejszéj d. 16go t. m. — Według ostatnich wiadomości ze Smyrny, c. k. Internuncyusz baron Stürmer, przybył d. 7go t. m. o godz. 11téj w nocy do Smyrny, nazajutrz powitany był ze stojącéj tamże na kotwicy tureckiéj fregaty i w ogóle władze otomańskie przyjmowały go z największém wyszczególnieniem. Baron Stürmer opuścił Smyrnę d. 8go a d. 10go zawinął do Syry, gdzie oczekiwał tylko z Alexandryi przybycia francuzkiego statku parowego *Dante*, dla udania się w dalszą podróż do Malty. — Listy z Alexandryi z d. 7go t. m. donoszą, że d. 29. marca p o w i e t r z e tam wybuchło i odtąd co dzień kilka téj choroby zdarza się przypadków. — Stan zdrowia jest tu ciągle bardzo zaspokajający.

W Alexandryi (według *Journal de Smyrne*) otrzymano pomyślniejsze wiadomości z Syryi, w skutek których powstanie Druzów ma być utłumioném, a szczątki rokoszan, których liczbę w piérwszych doniesieniach bez wątpienia przesadnie podano, Soliman pasza (renegat Seves) obsaczył.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Tarnopol d. 8. maja 1838. Oziębły od niejakiego czasu handel zbożem, zaczyna znowu ożywiać się. Zimna, panujące przy suchych wiatrach w końcu marca i w początku kwietnia, wzniecily dawniéj już obawę o oziminy; a gdy i jare zasiewy z powodu braku deszczu dotąd u nas nie wschodzą, handel zbożem staje się co dzień żywszym, a nawet i z odleglejszych stron zaczynają się u nas kupcy pokazywać. — Teraz płacą korzec pszenicy do 7 zr. 12 kr., żyta 4 zr. 45 kr., hreczki 3 zr. 30 kr., jęczmienia 3 zr., owsa 1 zr. 40 kr. wal. wiéd. — I w handlu wódką pojawił się ruch znaczniejszy; teraz płacą już chętnie garniec szumówki 20 stopniowéj po 24 kr., a w mniejszych partyjach nawet i po 25 kr. m. k.

Czas to pokaże, o ile nadzieje spekulantów w ich teraźniejszych zabiegach w zakupowaniu produktów ziszczone zostaną.

Wojniłów d. 7. maja 1838. Na jarmark do Stanisławowa przypędzono 3500 wołów; z tych 1300 sprzedano, 2200 popędzono do Wojniłowa, gdzie z Podola brzeżańskiego i tamtejszych oko-

)(2

lic do 2000 przybyło. Najlepsze co do wagi i jakości były z Kuszyłowiec, szacowano je na 12 cetnarów parę; mogą i więcéj trzymać dla nadzwyczajnéj tłustości. Kupił je Brzyski parę po 118 zr. m. k. bez radaszu. Wojniłowska cena równała się a nawet przewyższała ołomuniecką, doliczywszy 10/100 na radasz kilka wołów, które tani trzeba dać pod nowym tytułem wyderkafu *krac*, a do tego wziąwszy na uwagę, iż częstokroć kilka wołów dla słabości nóg na drodze za bezcen sprzedaje się, kosztować będzie cetnar wyżéj 40 zr. w. w.; cena zaś w Wiédniu dotąd najwyższa 38 zr. 30 kr. w. w. W téj proporcyi a nawet drożéj kupił z Petryłowa Nowak parę po 149 zr. m. k. z radaszem. Spekulanci żurawieńscy potrzebując do paszy dobrych wołów kupowali po téj cenie; jednak tylko tłustych bardzo poszukiwano; — dołożonych bardzo mało było. Brak pieniędzy dał się mocno uczuć, gdyż przy tak małéj ilości wołów po rozkupieniu tłustych, ostygł ruch; — targujący zwykle uprzedzał o kondycyi, iż połowę pieniędzy na wexel bogatego kupca z Żurawna Krisa do dwóch miesięcy czekać potrzeba; pasze nie będą zapełnione; wielu właścicieli dotąd nie mają kontrahentów; chcący wynająć, muszą pieniędzy na woły kontrahentowi dopożyczać. — Jest nadzieja, iż cena wołów przez lato aż do przybycia bessarabskich utrzyma się, dla tego, iż ze stajen nie wypuszczono razem, jak to zwykle u nas dzieje się; spekulanci pokupili po stajniach dla tego, ażeby w nich przytrzymać woły, z kąd je na targi proporcyjonalnie puszczać będą; tym sposobem zabezpieczyli się od przepełnienia targów. Część będzie w Kałuszu 24. b. m., w Stanisławowie zaś na Boże Ciało. Wiele do tego przyczynia się, iż dla upadłych gorzelni mniéj w kraju tuczono. Tegoroczny sposób prowadzenia handlu powinien służyć za przykład; tylko tym sposobem można się od wielkich strat zabezpieczyć.

Okazuje się, iż stanisławowski i wojniłowski jarmark, byłyby dla handlu tego bardzo dogodnemi; — potrzeba koniecznie wymaga, by wojniłowski odtąd na 10. maja przeniesionym został, ażeby spekulanci z dwóch jarmarków na jeden targ w Ołomuńcu nie schodzili się; to spóźnienie o kilka dni może się stać bardzo dogodném; — 5. maja zwykle paszy jeszcze nié ma, przeto kupcy kosztowniéj utrzymując si do puszczenia na paszę woły, muszą przy kupnie ten koszt rachować, właściciel zaś w stajni te kilka dni bez znacznego kosztu przetrzymać może. Wykonanie téj dogodności zależéć będzie od właściciela Wojniłowa; zrobiłby wielką przysługę dla tego handlu, dla siebie zaś zabezpieczy jarmark, który z czasem mógłby sam z siebie ustalić się w Stanisławowie; wszak tego roku tylko tego brakowało, by kupcy pospieszyli byli o parę dni, gdyż woły z Kuszyłowiec i Petryłowa były w Stanisławowie, a tak mało co byłoby poszło do Wojniłowa. W Stanisławowie prawie wszystko mogło się rozprzedać, gdyż ci, co kupili w Stanisławowie, o parę dni prędzéj puściwszy, mają wielką dogodność, iż nie potrzebują nagłych dużych pochodów wołom szkodzących robić. Oświadczyli publicznie, iż odtąd będą zwykle 1. maja w Stanisławowie, pomimo tego i 10. maja w Uniłowie kupować mogą, na dwa targi równą ilość puszczając; — tym zaś sposobem na jeden targ muszą się ograniczać, a tydzień przetrzymania wołów w ręku kupieckiém jest rzeczą kosztowną.

Swiéża materyja do szczepienia ospy owcom.

W Iwanówce koło Skałatu znajduje się materyja świéżo nadeszła do szczepienia ospy owcom, któréj **bezpłatnie** każdemu się udziela.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz pierwszy) *Majtek*, komedyja w jedym akcie. — Po któréj nastąpi komedyja w 3ch aktach, pod nazwiskiem: *Ciotunia*.

W »Dzienniku urzędowym« Gazety dzisiejszéj, na stronicy 416, umieszczony jest czwarty spis składek, zrobionych we Lwowie na poratowanie mieszkańców miast Pesztu, Budy, Strygonia i innych miejsc w Węgrzech, od wylewu Dunaju dotkniętych.

Zwracamy uwagę czytelników naszych, na dołączone do dzisiejszéj Gazety Obwieszczenie o zakładzie kąpieli słonych, siarczanych i słodowych w mieście Wieliczce.

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest uwiadomienie księgarni Millikowskiego.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.